

„POLAK“ kosztuje
na kwartał 11,00 mk.
z odnośn. do domu
12,00 mk.; na miesiąc
5,70 mk.; z odnośn.
do domu 4,00 mk.
OGŁOSZENIA
za 2-linowy wiersz
drobn. druku 1 mk.

POLAK

— REDAKCJA
ADMINISTRACJA
EKSPEDYCJA
mieszczą się w Ka-
towicach przy ulicy
Przyderkowskiej
(wejście z ul. Reicha-
— bank) nr 20 —
Telefon nr 1706.

ORGAN NARODOWEJ PARTJI ROBOTNICZEJ

W słowach tylko chęć widzimy — w działaniu potęgę. *A. Mickiewicz.*

Lud polski po prawym brzegu Odry zwyciężył.

Pomimo wiekowego ucisku, pomimo dwóch setek tysięcy „haimatloierów“, pomimo tego, że Niemcy cały aparat administracyjny mają w ręku, lud polski na G. Śląsku, od sześciu wieków odciety od Macierzy Polskiej, dał silny wyraz swej woli i strząsnął jarzmo pruskie. Na wielkim komplecie, objętym od południa przez powiaty Rybnicki i Pszczyński, od wschodu przez Katowicki, Bytomski, Tarnogórski i Lubliniecki, od zachodu wzgl. południa przez powiat Strzelecki i prawy brzeg Odry, zdobyliśmy 80 procent gmin i 52 procent absolutnej większości. Nikt Ludowi Polskiemu tego zwycięstwa zaprzeczyć nie może! Wzrost, tworzenie przez miasta i gminy niemieckie, nie mogą obalić wotum od wieków zasiedziałości na tej ziemi ludności. Lud polski przecież wie, że Lwów, ćwierć milionowe miasto polskie o nowoczesnej kulturze, kilkunastowiekowej tradycji, z słynną na cały świat Wszechnicą, byłby został oddany na łup hajdamaków dla tego tylko, że ludność okoliczna jest rusyńska, nie umiejąca czytać i pisać. Według ogólnie przyjętych pojęć nie stanowią bowiem kamienie kolumnowe, zbudowane na kilku morzach, o losie ludności, lecz trzeba brać pod uwagę cały teren zamieszkały przez ludność od wieków zasiedziałości. A czyż żydowskie Katowice, i inne nowoczesne „miasta“ górnośląskie, które są przysługami paskarzy, handlarzy żywym towarem, rozpustników, kulturników pruskich, mają mieć większe przywileje, niż kulturalny, tysiącletni Lwów? Niech się zjawi ktoś w świecie, który byłby zdolny wywrwać to, co przechowywujemy jako perłę sześciu wieków! Tak, jak 14-letni chłopcy miasta Lwowa poszli bronić swej stolicy, tak lud górnośląski, osiadły tu od tysiąca lat, bronić będzie swych praw.

Rodacy!

W Palmowa Niedziele lud polski na Górnym Śląsku odniósł walne zwycięstwo. Mimo teroru niemieckiego, mimo nadużywania aparatu administracyjnego, będącego w rękach Niemców, mimo zalewu niemieckich emigrantów, którzy w liczbie blisko 200 000 przybyli na Śląsk i głosy swe za Niemcami oddali, mimo fałszerstw i kłamstw Niemców, którzy przed niczem się nie cofali, mimo setek milionów marek niemieckich, rzuconych na kupowanie głosów, mieszkańców powiatów wschodnich G. Śląska, a przede wszystkim obwodów przemysłowego i powiatów położonych na południe, na zachód i na północ od niego oświadczyli się za Polską i większość gmin w tych powiatach zrzuciła jarzmo pruskie niewoli i wypowiedziało się za połączeniem na wieki z Macierzą — Polską.

Cześć Wam, kochani Rodacy, za Waszą wytrwałość, za Wasze męstwo i za Waszą ofiarność. Z podziwem świat cały patrzył na Waszą walkę bohaterką, a Ojczyzna Polska jak długa i szeroka składa Wam serdeczne podziękunki i przywita Was jako prawdziwą Matkę w otwarte swe ramiona.

Lecz walka, która już tyle lat staczamy o naszą wolność i o nasze wyzwolenie nie dobiegła jeszcze końca. Teraz wstępujemy w fazę walk dyplomatycznych i przetargów międzynarodowych o przyszłość Górnego Śląska. Konferencja ambasadorów w Paryżu niechawem zaimie się ustaleniem naszych granic na zachodzie. Zadaniem głównym naszym teraz, musi być i nadal aż do chwili wstąpienia naszych granic zachodnich święta zgoda i braterska jedność i nateżenie wszystkich sił, aby jaknajdalej posunąć nasze granice na zachód. Dlatego tak jak dotychczas stał się wszystkim bez względu na różnicę przekonań politycznych i społecznych w jednym zwartym szeregu wobec wspólnego wroga i w następnym czasie jeszcze unikać musimy wszelkich wewnętrznych zatargów partynopolitycznych i jednolity front przeciwstawić wrogowi aż do chwili uzyskania najkorzystniejszego wykreślenia nam granic, a przez to uwieńczenia naszych ciężkich walk o wyzwolenie ostatecznym triumfem.

Dalej więc znowu do szeregu! W zgodzie i jedności walczycy będziemy o korzystne wytyczenie nam granic, a święta zgoda ułatwi nam naszą dyplomację ukoronowanie dzieła ludu polskiego.

Dzięki i cześć wszystkim pracownikom, którzy poświęcali czas i siły, a często życie i krew o wy-

zwolenie Górnego Śląska z okowów prusko-niemieckich.

Cześć i niewygasła pamięć wszystkim tym, którzy położyli życie w ofierze za wyzwolenie Górnego Śląska.

Niech żyje wyzwolony Górny Śląsk na wieki złączony z wolną Rzeczpospolitą Polską.

Bytom, dnia 21. marca 1921.

Wejciech Korfańty
Poseł i Komisarz Plebiscytowy.

Jakoś im spieszno!

Emigrantom ten „sieg“ niemiecki, o którym gazety niemieckie trąbiły, jakoś polazł w kości. Na łeb, na szyję opuszczają G. Śląsk. Nie czekają nawet na swoje „ekstracugi“, tylko biorą pierwszy lepszy pociąg, na którym widnieje tabliczka „Breslau“ albo „Berlin“, wszystko jedno, czy to przez Kluczborek, czy też przez Kędzierzyn. Niech sobie odjadą ze swoim „siegem“. Krzyżak na drodze! Oby tak szcześliwie odjechali, jak przyjechali.

Ciekawe są dyskusje, jakie w pociągach prowadzi. „Ich habe meine Schuldigkeit getan, mag das Plebiszit mit die Bickels ausruecken und ich verschwinde. Donnerwetter, hat man uns vorgequatscht, dass der deutsche Sieg mit mindestens 90 Prozent gesichert ist, und jetzt hast du den Salat. Da kommt so ein Polak und quatscht dich politisch an, denn er ist Wahlvorstand“. „Die verfluchten Polloken haben die schoensten Wagons gehabt, alle mit der Aufschrift P. K. P. aber die Wagons haben sie uns gestohlen“. Na to odzywa się emigrant polski: „Wv nierony macie w wagonach okna z desek, a nase sa wszvstkie ze szkła“. — Cisza.

To się nazywa „Siegesstimmung“.

Wyniki głosowania plebiscytowego.

Do tej chwili, w której słowa niniejsze piszemy, nie ma jeszcze wiadomości o wynikach głosowania plebiscytowego z wszystkich gmin górnośląskiego terenu plebiscytowego. Ale na podstawie tego, co dotąd stwierdzić zdołano, jest pewnikiem, że wielka większość gmin na terenie plebiscytowym oświadczyła się za Polską. Mniejszość ich znajduje się po stronie niemieckiej.

A ponieważ podług Traktatu wersalskiego głosowanie odbywać i stwierdzić należy gminami, każda gmina stanowić ma o sobie i przedstawia odrębną dla siebie jednostkę, więc stąd logiczny wniosek, że na podstawie większości tych gmin, które oświadczyły się za Polską, G. Śląsk przez Radę Ambasadorów powinien być Polsce przyznany. Tylko tak, a nie inaczej rozumieć i interpretować należy, można, i wolno odnośny artykuł Traktatu wersalskiego. Zwycięstwo polskie jest tutaj niezaprzeczane.

Nie dopisały wprawdzie wielkie miasta, jak Katowice, Bytom, Gliwice, Opole itp. Ale że wielkie miasta te oświadczały się za Niemcami, pod tym względem nie było żadnych wątpliwości dla wszystkich, którzy sytuację znali i trzeźwo na nią się zapamiętali.

W wielkich miastach górnośląskich mieściły się zawsze centrale hakatyizmu, do nich nasyłano wielkie zastępy urzędników prusko-hakatyistycznych, o których jeszcze na kilka lat przed wojną światową głosił w parlamencie niemieckim ówczesny kanclerz książę Billov, że mają oni obowiązek podnoszenia i krzewienia ducha pruskiego. Wielkie miasta były zawsze siedzibą forsowanej na każdym kroku germanizacji. Cały eksterminacyjny, prześladowczy system pruski był w tym kierunku przykrojony. Germanizacja wyciskała swe zgubne i szkodliwe piętno, bo niewola każdego narodu, jeżeli trwa dłuższy czas, zawsze piętno swe wyciska. U nas na G. Śląsku niewola ta trwała przez siedm wieków. Pod naciskiem wrogiego systemu niemieckiego, udzielić musiało się to także i ludowi, zamieszkującemu miasta.

Na wielkie miasta my Polacy nie liczyliśmy. Liczyliśmy na gminy w powiatach i pod tym względem obliczenia, przypuszczenia i przywidywania polskie nie zawiodły. Przeważająca większość tych gmin oświadczyła się za Polską.

Wyniki głosowania w licznych powiatach są wprost imponujące i przemawiające z taką wyrazistością za Polską, iż u ludzi bezstronnych nie może być dwóch zdań, że powiaty te są na wskroś polskie i nie ma mowy o tem, aby chciały pozostać pod jarzmem niewoli prusko-niemieckiej. Taki powiat pszczyński razem z miastem Pszczyną dał nam 85 proc. większości, dla Niemców pozostało tylko 15 proc. Ten sam stosunek mamy także w powiecie rybnickim z miastem Rybnikiem. Niemcy takim rezultatem poszczycić się nie mogą w żadnym powiecie, a nawet w tak hakatyzmem przesiąkniętych miastach, jak Katowice, Gliwice, Opole. Inne powiaty, jak wiejski powiat bytomski, dał nam 65 proc. większości polskiej, jak tarnogórski również 65 proc. większości polskiej, nawet oleski do połowy ma głosy polskie, do połowy niemieckie, w wiejskim powiecie opolskim jest wielka większość polska, w strzeleckim już z miastem Strzelcami stanowcza i zdecydowana większość polska.

Trzeba przy tem pamiętać, że dopuszczono do głosowania emigrantów, co było niesprawiedliwością i krzywdą dla polskości. Emigranci ci głosowali przeważnie w wielkich miastach. Bez ich pomocy stosunek dla Niemców byłby jeszcze znacznie gorszy. Przeciwno dopuszczeniu emigrantów do głosowania podnosiły się niezliczone protesty w prasie, na wiecach i zgromadzeniach polskich. Jeden zbiorowy głos protestu w obozie polskim zrywał się przeciwko tej krzywdzącej niesprawiedliwości. Przez radę Ambasadorów nie został on uwzględniony. Raczej rzecz miała się przeciwnie, bo mimo wszystkich protestów, wyrwyjących się z samej głębi serc i dusz ludu polskiego Niemcom zrobiono daleko idące ustępstwo.

A terror, gwałty niemieckie, podrabianie i fałszowanie gazet polskich, rozdawanie fałszywych po większej części pieniędzy — wszystko to było środkami niedozwolonymi, karygodnymi i w najwyższym stopniu niemoralnymi.

Faktem jest, że Niemcy rozdawali odzież, obuwie i t. p., a na kilka dni przed plebiscytem dawali zwłaszcza kobietom, po 100 i więcej marek, kupując w ten sposób głosy i donosząc im jednocześnie, że gdy większość G. Śląska opowie się po stronie Niemiec, natenczas wypłacone im zostaną dalsze kwoty. Jest to przekupstwo najgorszego rodzaju przekupstwo, na lep którego poszli niestety niejedni z naszych.

Rozporządzeniem Międzynarodowej Komisji Plebiscytowej i Rządzącej nie wolno było uprawiać w ostatnich dniach przed plebiscytem żadnej propagandy. Polacy stórowali się do tego zarządzenia. Niemcy natomiast agitowali za pomocą plakatów, odezwy, i t. p. Nie dość na takiej propagandzie, bo nawet latawce unosiły się nad górnośląskim terenem plebiscytowym, a zrzucano z nich odezwy, agitujące za Niemcami, a szkalujące Polskę w ordynarny i haniebny sposób.

Podnosząc to wszystko, żadną miarą przeoczać nie chcemy przykrego tego faktu, że wyniki głosowania nie wszędzie nas zadawałają. Nie zadawałają nas przede wszystkim tam, gdzie się mieszczą, znajdują i gdzie zwłaszcza głosowali komuniści niemieccy, którzy głosy swe oddali za Niemcami, Bolszewizm w Rosji sowieckiej dostaje maczugą w łeb, natomiast w Niemczech rozszerza się komunizm niemiecki, o czem świadczą wymownie ostatnie wybory sejmowe w Niemczech. Oczywiście komunizmowi niemieckiemu należy, aby przeschęcić się także na G. Śląsk i prowadzić i tu zdrową swą robotę. Robotnik w Polsce, zdrowy w swej istocie, patriotyczny, odwraca się od komunizmu, w Rosji bolszewizm zamiera, więc pozostają jedynie Niemcy jako najpodatniejszy dla komunizmu grunt. Ztąd komuniści niemieccy na G. Śląsku, mając wybierać pomiędzy wolną od komunistycznych idei Polską a Niemcami, nasyłającymi coraz więcej ideami temi, oświadczyli się — rzecz prosta — za Niemcami. Szerzenie się komunizmu na pewno nie leży w interesie zdrowia politycznego i moralnego Europy. Z tego miarodawcze czynniki Koalicyjne na pewno sobie sprawę też zdają.

Robotnik nasz polski, na ogół biorąc ożywiony duchem patriotycznym i obywatelskim, przetrwał męczarnie i katusze prześladowczego systemu pruskiego, był i jest i dziś jeszcze do ofiar i poświęceń gotów. Ale że nie jeden się ugiął, złamał, i pokusom oprzeć się

pliwosci. Niech tacy jednak pamietaja, ze zdadzili sprawe narodowa i ciezko tego pozalaja.

Mimo wszystko jednak wiekszosc gmin oswiadczy- la sie za Polska. Na podstawie tego dzielnica gorno- slaska jedyna polsce powinna byc przyznana. W Traktacie wersalskim wchodza jeszcze w gre wzgledy gospodarcze, strategiczne i inne.

O tem pomowimy osobno w jednym z nastepnych numerow „Polaka”.

Jak rzad niemiecki za przykladem Fryderyka „Wielkiego” obnizal wartosc marki polskiej.

Rada Narodow.

Jak wiadomo, Fryderyk II „Wielki”, król pruski, urzadzil swego czasu mennice, w której falszował polskie monety, wywożone po em z Prus masowo do Polski. W ten sposób jeden z naj- większych zbrodniarzy na tronie Hohenzollernów, chciał zniszczyć Polskę gospodarczo.

Socjal-demokratyczny kanclerz Rzeszy Bauer na spółkę z socjal-demokratycznym szyberem Hoersingem, byłym osławionym komisarzem rządowym na G. Śląsku, oraz na spółkę z Bankiem Rzeszy, Bankiem Drezdeńskim, Bankiem Niemieckim i Śląskim Związkiem Banków — naśladował przykład Fryderyka II i to z dobrym skutkiem.

Ci niemieccy socjal-demokratyczni draby na urzędowych stanowiskach organizowali rękę w rękę z wielkim kapitałem niemieckim bandy szmuglerskie z polskich żydów, którzy mieli zadanie wykupywania w Polsce monet brzęczących i szmuglowania ich przez granicę do Niemiec. Socjal-demokratyczni, kapitalistyczni i żydowski szyberzy uczynili to z wielką starannością, powodując przez to spadek kursu marki polskiej.

W ten sam sposób rząd niemiecki przy pomocy wspomnianych banków i żydowskich szmuglerów kazał wykupywać w wielkich ilościach pieniężne noty polskie i wywozić je z Polski do Niemiec. To też ilekroć marka polska podnosiła się w górę, tylekroć owi szyberzy na urzędowych stanowiskach rzucali na rynek pieniężny znaczne ilości not polskich dla obniżenia kursu marki polskiej.

Tylko to jest przyczyna niskiego kursu marki polskiej. To jednak nie będzie już długo trwało. Po plebiscycie oszustwa niemieckie polskimi notami pieniężnymi nie będą już miały żadnego znaczenia i marka polska osiągnie swą naturalną wartość. Ze to, co wyżej piszemy nie jest tylko pustym twierdzeniem, tego dowodzą oryginalne dokumenty, jakie dostały się w posiadanie Polskie go Komisariatu Plebiscytowego. Dokumenty te jasno udowadniają, przytoczone przez nas fakty.

Rząd polski postanowił oszacować szkody, wyrządzone Polsce przez wspomnianych bandytów niemieckich na urzędowych stanowiskach i zażądać od Niemiec odszkodowania.

Poniżej ogłaszamy szereg oświadczeń, które wykazują niemiecką politykę rabunkową w stosunku do Polski.

Dnia 10 grudnia 1919 wysłał pan Hoersing do dyrektora Banku Rzeszy następujący list:

Pan Dyrektor Banku Rzeszy
Tajny Nadradca skarbowy Kaufmann
Berlin.

Stosownie do umowy z Waszą Ekscelencją i innymi panami z Dyrekcji odbyłem wczoraj z

Śląsk. W posiedzeniu wzięli udział dyrektorzy Banku Drezdeńskiego i Darmstadtzkiego z Katowic, oraz p. dyrektor Banku Rzeszy z Wrocławia, gdyż nasz dyrektor Hirsborn z Katowic zajęty służbowo nie mógł przybyć.

Przedstawiłem Panom treść konferencji odbytej w Banku Rzeszy i rozwinąłem plan, wedle którego Bank Rzeszy ma nająć dwóch, a każdy z banków prywatnych po jednym kupcu, którzy mają przewozić monetę brzęczącą przez granicę. Wskazałem na to, że banki prywatne powinny to robić w interesie przemysłu, dla którego Bank Rzeszy nie może dostarczyć złota i srebra z własnych zapasów. Plan mój zgodnie przyjęto, gdyż wszyscy panowie stwierdzili, że stan obecny jest nie do wytrzymania nadal....

Podn. Hoersing.

20. grudnia ub. r. wysłał pan Hoersing następujący list do filii „Banku dla Handlu i Przemysłu w Wrocławiu”:

Kancelarz Rzeszy upoważnił mnie do udzielenia filijom Banku dla Handlu i Przemysłu pozwolenia na handel złotymi monetami państwowymi. W myśl tego upoważnienia pozwalam niniejszem na prowadzenie handlu monetami państwowymi:

1) Bankowi dla Handlu i Przemysłu, filja w Wrocławiu,
2) Bankowi dla Handlu i Przemysłu, filja w Katowicach.

Oprócz tego na podstawie udzielonego mi upoważnienia Banku Rzeszy udzieliłem wspomnianym filijom pozwolenia na zakup rosyjskich monet złotych i srebrnych.

Takie same listy i pod tą samą datą wysłano do:

1) Banku Drezdeńskiego, filja w Wrocławiu,
2) Związku Banków Śląskich, filji Banku Niemieckiego w Wrocławiu.

W dniu zaś 22. grudnia posłano do wyższej dyrekcji głównej na ręce tajnego nadradcy rządu pana Ueherscheera w Wrocławiu list następujący: Komisarz Państwa i Rządu dla Śląska i zachodniego Poznańskiego.

Wrocław, d. 22. grudnia 1919.
Tel. Ring 3000 U 6773
Kaiser Wilhelmstr. 24.

Do
Wyższej Dyrekcji Głównej na ręce
Pana Ueherscheera, tajnego nadradcy rządu
Wrocław.

Kancelarz Rzeszy upoważnił mnie do udzielenia pozwolenia na handel monetami złotymi dla Banku Drezdeńskiego, Darmstadtzkiego i Niemieckiego Banku na Śląsku. Zarazem upoważnił mnie Bank Rzeszy do przyznania tym samym bankom pozwolenia na zakup i sprzedaż rosyjskich monet złotych i srebrnych.

W myśl porozumienia z bankami otrzymuje każdy bank jednego kupca głównego, a ten pięciu pomocników. Dla Banku Rzeszy i Banku Darmstadtzkiego wyznaczono kupca Saula Warmanna z Katowic, który otrzymał z głównej komendy podpisane przemianem upoważnienie do zakupu. Pięciu pomocników, których nazwiska nie są mi znane, otrzymało również wykaz, podpisany przez komendę główną i mnie.

Proszę Warmanna i jego pomocników o usunięcie wszystkich przeszkód, aby dostateczna ilość złota dostała się do nas przez granicę Polski, gdyż

Przyszli jednak. Trzech domowych było i czwarty gość. W przerwie śniadaniowej przyszli, gdy Oktunia, bezkresny tren amazonki swojej podniosła, do salonu przyległego wybiegła, przy fortepianie usiadła i silnym sonranem na cały dom zaśpiewała: „Rachelo, kiedy Pan, w dobroci niepojęty”...

Gwar powstał, panowie weszli i śpiewaczkę otoczyli, prosząc, aby jeszcze co zaśpiewała. Wówczas nastąpił „Les adieux” Szuberta i „Bywaj zdrowie i szczęście”.
A czas uciekał!

— Oktuniu, dość śpiewania! szyc trzeba!

Zerwała się od fortepjanu, w trenie amazonki zanurkowała się o mało nie upadła lecz zwinna jak sarna, z wyczów się wywinęła i krzesła swe go dopadła już szyje, szyje. A my panów nie tylko z różowego pokoju, ale wogóle z pobliza swego wzdalić usiłujemy. Niech sobie na drugi koniec domu idą, niech nam co prędzej z oczu schodzą, niech nam nie przeszkadzają.

Oktunia ani na mgniecie oka szyć nie przestaje, pełnym głosem, na nutę „Rachelo, kiedy Pan” śpiewa:

— Niech dają nam święte — poooo—kój!

Nie chcą zrazu odchodzić, opierają się, proszą, aż na koniec ogłuszeni zakryczani, oddalają się, a w różowym pokoju, znowu milczenie szczie, ręce to podnoszą się, to opadają, czasem stalowa iskra na styniku lub w splotach włosów błysnie czasem nożycę zazgrzytają.

Bo Winensia i Czernisia bez przestanku kroją i kroją: pierwsza raźnie i szybko, druga — różową ścięgno wciąż długa, czarna kresą przerywając rozważnie uroczyście.

Wiem, turkot kół na dziedzińcu. Ktoś przyjechał. Tosia zarumieniła się, lnce igit z palców wypadła.

bee tego upraszam o pouczenie podwładnych Panu urzędników, by Wermannowi nie robili żadnych trudności.

Meżowie zaufania innych banków nie są mi jeszcze znani. Gdy się to stanie, otrzyma Pan również wykazy, które im należy dostarczyć.

Hoersing.

(Ten sam list i pod tą samą datą wysłano do prezydenta policji Schwendego w Katowicach).

Nowi doradcy pocztowi.

Polskimi technicznymi doradcami pocztowymi zostali zamianowani przez Komisję Międzypaństwową następujący tutejsi czynni urzędnicy pocztowi: 1. dla Nadwrocławia i Urzędu poczt. w Onolu p. Tomasz Frocha z Bytomia wyższym doradcą technicznym.

dla powiatów techniczni doradcy pocztowi a mianowicie:

2. Powiat oleski p. Izydor Swoboda z Łabęd (Laband); 3. pow. kluczborski p. Edward Gruszczyk z Olesna (Rosenberg); 4. pow. prudnicki p. Ludwik Cyran z Raciborza; 5. pow. gliwicki p. Kołodziejczyk z Tarnow. Gór.; 6. pow. głubczycki p. Filip Morcinek z Raciborza; 7. pow. strzelecki p. Tomasz Krawczyk z Bytomia; 8. Miasto Królewska Huta z okolicą p. Ignacy Czyżak z Zabrze; 9. pow. lubliński p. J. Colla z Bytomia; 10. pow. katowicki p. Wiktor Izydorczyk z Gliwic; 11. pow. zabrzański p. Ryszard Węgierek z Woźnik; 12. pow. bytomski p. Federowicz z Mysłowic; 13. pow. raciborski p. Józef Nowak z Katowic; 14. pow. pszczyński p. Karol Anioł z Zabrze; 15. pow. Tarn. Góry pan Florian Kleinert z Bytomia; 16. pow. kozielski p. Sylwester Oleś; 17. pow. rybnicki p. Paweł Wilk z Katowic.

Pocztowi doradcy techniczni stale urzędują w urzędzie pocztowym i telegraficznym znajdującym się w siedzibie danego powiatu. Do nich należy zwracać się z wszelkimi zażaleniami w sprawach pocztowych i telegraficznych.

Polski Komisariat Plebiscytowy.

Nowy bank polski.

Od dawna już odczuwano w kołach postępowych brak poważnej instytucji finansowej. Mianowicie spółki robotnicze spożywcze i kooperatywy, tudzież spółki pracowników różnych kategorii, tak się rozrosły, że koniecznym się stało stworzenie specjalnej instytucji, któraby interesy tych drobnych spółek przedewszystkiem popierała. Już w połowie roku 1920-go przeto zaczęli się przywódcy spółek, Zjednoczenia i Banku Robotników z Bochum krzątać około stworzenia takiej placówki. Starania ich przy pomocy takich ludzi jak wiceminister Wachowiak, Wojewoda Brzeski, prezes Zjednoczenia Mańkowski, starosta Dvickiewicz i dyrektor Kierezyński, zostały uwierczone skutkiem pomysłu, tak, że dziś stoi już potężna instytucja pod nazwą Bank Zjednoczenia jako tow. akcyjne z 20 milionowym kapitałem, gotowa do pracy. Do Rady Nadzorczej Banku Zjednoczenia należą wybitni działacze i ludzie, dzielność i fachową dają rekoimie za powodzenie. Prezesem Rady Nadzorczej jest wiceminister dr. Wachowiak, wiceprezesem prezes zw. Fr. Mańkowski, a sekretarzem wiceprezów Spółek zarobkowych i gospodarczych dr. Włodzimierz Sevditz. Przypomnę należa do Rady Nadzorczej poseł dyrektor Banku

— Może wesoly Oleś! — żartujemy z pierwszej.

— Może p. Gustaw! — drażnimy się z drugą.

Ale że nie wcale, oprócz niewyraźnych w oddali głosów i kroków dosłyszec nierodobna, więc Inka podnosi na nas oczy i z najśladszą swoją minką prononuje.

— Pójdę, dowiem się kto przyjechał.

— Owszem prosimy. — Wybiegła i rychło, z greckim noskiem na kwintę spuszczone, powraca.

— Pan Burakiewicz przyjechał — mówi.

— No, kiedy pan Burakiewicz, to nie wcale nas ta wizyta nie obchodzi. Z widzenia go tylko znamy i to — rzadkiego. Sasiad, tądny majątek w poblizu ma, ale pamięć jakiegoś tam przeciwno niemu uprzedzenia. Ważne jest, że niezbyt dawno w stronach te przybyły, krewnych ani dawnych znajomych tu niema. Obcy i — Bóg wie kto. Ale ważniejsze jeszcze, że towarzyska strona jego niezmiernie wiele podobno chce być i raz do kościoła przyjechał tak obficie iakimiś okropnymi perfumami oblanv, że pewna sasiadka nasza, osoba słabowita i wielce trefna, zemdlala i z ławki kościelnej spadła, a modlacy się gdzieś w poblizu narzątek Bonapartki tak się rozruchali, że aż mu nos nieco suchy! Napoleon III-go stale podobno nazywał Bonapart, na istnienie kościelny e w tem nazwisku na żaden sposób zgodzić się nie chce i często-gęsto do mowy swej diabła mierzal, iako to: pal go diabli! Niech go diabli porwał, diabli wiedza, co to znaczy etc. I „szelma” także mierzal. Ktoś słyszał go mówiącego: „diabli wiedza, co ten szelma Bonapart dla nas zapazucha swoją chowa” a raz zaparty, iak mu sie jakaś nanna podobna, odpowiedział: „śliczna szelma, jak sto diabłów”!

(Ciąg dalszy nastąpi.)

ELIZA ORZESZKOWA.

GLORIA VICTIS.

(R. 1863.)

46)

(Ciąg dalszy.)

„Zwycięzcomu za pomnik grobowy
Zostaną suche drewna szubienicy,
Za całą sławę krótki placz kobiety,
I długie nocne rodaków rozmowy”...

U szyi jej, na czarnym staniku potyskiwała ramka stalowa, obejmująca portret Kościuszki.

Szyć nie przestając, wiersza na pamięć umianego słuchałyśmy tak jak gdybyśmy po raz pierwszy w życiu go słyszały: z przypięzionym bi ciem serc, z wilgocią na rzesach. Hrabina westchnęła głośno: może o swoich dwóch synkach małutkich pomyślała. Oktunia szepnęła:

— Mój Stasik małeńki...

Wiem — u bocznego stolika zagrzmiało, runęło, jakby się trąba nad gruzami zburzonego Jeruzalem rozległa.

To Czernisia nos utarła. A potem, przez chwilę jeszcze, wielką chustą, tzy, po twarzy ciekące, ocierała.

Aby zasiadaniem do stołu przerwy długiej w robocie nie sirowadzać, śniadanie do różowego pokoju przynieść kazałem. Na różny obiad, to już do sali jadalnej pójdziemy, ale teraz, byle co, byle czasu tracić jaknajmniej! Co za szkoda, mój Boże, że człowiek, gdy ma coś lepszego i miłszego do roboty bez jedzenia obejść się nie może! Niech tam w sali jadalnej panowie dziś sami jedzą, a my tutaj, przeciętno. Panom dziś tutaj przechodzić nie wolno, bo sw mi żartami wiecznym swoim sprzeciwianiem się — tytkoby przeszkadzali.

M. Grajek, z Katowic i inni.
Do dyrekcji wchodzi: pp.: dr. T. Kubicki, i J. Kierczyński. Mamy nadzieję, że kółka robotnicze a głównie wychództwo westfalsko-nadrenskie którego kapitały w znacznej mierze przyczyniły się do powstania nowej placówki, powitają Bank Zjednoczenia z zadowoleniem.

Przegląd polityczny.

Rada Najwyższa powzięła ostateczną decyzję w sprawie G. Śląska 28. marca?

„Neue Zuericher Zeitung” donosi z Paryża, że już dnia 28. marca Rada Najwyższa powzięła ostateczną decyzję w sprawie przynależności Górnośląska. Podstawą tej decyzji będzie raport komisji alianckiej w Opolu, złożony po dokonaniu plebiscytu.

Zdaje się atoli, że hakatyści ponieśli tyle nadużyć podcaze plebiscytu, iż samo rozpatrzenie ich potrwa zapewne dłużej.

Najważniejsze dla Polski i Gdańska posiedzenie Rady Ligi Narodów.

Dyskusja Rady Ligi Narodów przeniosła się, jak wiadomo wskutek stanowiska Szwajcarii na grunt polski. Posiedzenie następne Rady Ligi Narodów, które się odbędzie w Paryżu, będzie ogniwem próbą stosunku Ligi Narodów do Polski, gdyż na niem cały szereg najdonioślejszych spraw żywo obchodzących Polskę doczeka się rozstrzygnięcia jak np. sprawa mandatu wojskowego w Gdańsku, konstytucji, rozdział własności państwowej, sprawa Rady Portowej, opcja urzędnicza, szereg kościół, opublikowanie dokumentów w sprawie Gdańska, kwestja litewska i t. d. W każdym razie notuje się ogólnie jako moment korzystny dla Polski, że chwila jest nieźle dobrana, atmosfera paryska niewroga, a współpraca konkretna francusko-polska ma okazję wejść w stadium konkretne.

W Paryżu stanęli już polscy delegaci i rzeczoznawcy:

Askenazy, Wielowiejski, Perłowski, Arciszewski, Buzek adm. Zwierkowski, Lewenhertz, Skarbek.

Mianowicie w sprawie mandatu wojskowego zapowiadają się ciężkie zapasy z delegatami Wielkiej Brytanji.

Uchwalenie drugiej szkoły polskiej w Gdańsku.

Rada miejska Wolnego Miasta Gdańska uchwaliła na posiedzeniu w dniu 15. marca br. utworzenie drugiej polskiej szkoły w Gdańsku.

Protest w Niemczech.

Rząd niemiecki wystąpił ostatnimi dniami do Opoli i do rządów różnych nowe noty protestujące przeciwko rzekomemu terroryzowaniu Niemców na pograniczu górnośląskim przez ludność polską.

Również przygotowuje on nowy protest przeciwko dalszemu obsadzaniu kresów zachodnich przez wojska i władze koalicyjne.

Wrażenie pokoju polsko-rosyjskiego w Niemczech i u Koalicji.

Dnia 18-go marca b. r. w komisji głównej (Hauptausschuss) parlamentu niemieckiego interpelował poseł Westarp (nie. nar. part. lud.) ministra spraw zagranicznych Simonsa w sprawie zawarcia pokoju z Rosją. Interpelant wyraził żal z powodu dojścia tego pokoju w przededniu plebiscytu. Fakt ten zdaniem posła osłabił stanowisko Niemców w czasie plebiscytu i przekreślił całą dotychczasową kampanję prasy celami rozszerzenia opinii o groźbie wojennej w Polsce. Obowiązkiem rządu niemieckiego było nie dopuścić do zawarcia tego pokoju. Ministe Simons oświadczył, że rząd niemiecki czynił wszystko co było w jego mocy dla niedopuszczenia do pokoju! W ostatnich czasach jednak położenie bolszewików w Rosji zmusiło ich do zgodzenia się na wszystkie żądania polskiej podpisania pokoju. W czasie dyskusji poseł Stresemann (niem. part. lud.) ostro atakował rząd za jego politykę w ostatnich czasach. Dalszą dyskusję odroczone do soboty.

W paryskich kołach koalicyjnych powitano z radością fakt podpisania pokoju, jako koniec niepokoju na wschodzie Europy. „Temps” pisze w wstępnym artykule, że odtąd Polska stanie się ostoją porządku w Europie i razem z Francją obejmie teraz straż nad Niemcami.

Zamieszki na wschodzie.

Nowa republika sowiecka w Tyflisie postanowiła wydać Rosji obszar Batum zezwoleniem bolszewicy zażądali stanowczo od Turków, aby ci opuścili miasto w przeciągu 24 godzin.

Ustąpienie prv. sekretarza Lloyda George'a.

P. Filip Carr, prywatny sekretarz Lloyda George'a znany z niezyczliwości do Polaków a wielkich sympatii dla żydów, ustąpił podobno z tej przyczyny, że nie solidaryzuje się z ostatnią polityką Lloyda George'a skierowaną przeciw Niemcom.

nie.

Komuniści w Hiszpanji.

Komuniści wsi Fuente de cantos zawładnęli na własność ogarami różnych obszarników, zezwoleniem rozporozdzieli natychmiast uprawę ich. W 3 dni potem żandarmeria uwięziła 33 osoby.

Kronika.

Księża niemieccy przeciwko komisarzowi apostolskiemu na G. Śląsku.

Jak się dowiadujemy w swoim orędziu komisarz apostolski potępił działalność księży niemieckich. Czterech księży niemieckich zostało zawieszonych w czynnościach kapłańskich. Dowiadujemy się również, że komisarz apostolski ma rzucić kłatwę na następujących księży: 1. ksiądz Mayra z Gliwic, który urządził szwalnię i szyje tam ubranka dla dzieci polskich niby do Komunii świętej i rozdaje je po wsiach za przyrzeczenie, że rodzice dziecka będą głosowali za Niemcami. 2. Ksiądz Reith i ksiądz Tylla dostali od hajmattrojerów po 8 tysięcy marek, ażeby za te pieniądze nakurowali różnych obrazków religijnych i rozdawali pomiędzy ludzi, agitując przy tem za Niemcami. 4. Ksiądz Czaja otrzymał od hajmattrojerów 6 tysięcy marek, aby rozdawał biednym za przyrzeczenie, że będą głosować za Niemcami.

Katowice. (O d j e ż d z a j a). Emigrantom, przybyłym na głosowanie, śpieszy się jakoś do domu tak, że niejedni nawet krewnych nie odwiedzali. Dostyc też nawymyślali tymczasem na swoje strony ojczyste. I te ptaki, kalające własne gniazdo, miały prawo, aby wraz z nami tu roztrząsać o tem, gdzie je umieścić? Kalając je — usiłowały umieścić je też odpowiednio — tj. obrali Niemcy jako ową gnojówkę, czy śmietnik. Wracają tedy czemprędzej, zadowoleni przekonaniem, że Górny Śląsk pomoże im płacić podatki, a lancmani tutejsi potwierdzają im: „Die Abstimmungsbesesse haben uns herausgerissen”. dodając skromnie: „Ja, ohne die Unterstuetzungen der Reichsregierung waeren wir nicht so weit”, na co inni potakują „Ja, ja, 20 Milliarden soll das den Staat gekostet haben”. Ciekawszym był też pewien hamburezyk, twierdzący „Na, aber dann gibts eine Kehle nach der anderen”. Ludność polska natomiast, choć nieco zawiedziona poniekąd, zachowuje się poważnie, wiedząc, że nie ogólna większość głosów, sztucznie i za pomocą fałszystw zdobytą, lecz większość gmin poszczególnych uwzględniano dotąd przy plebiscytach, zezwoleniem i u nas uwzględnić się powinno.

Szarlel. (Aresztowanie niemieckich stosstruppierów). W dniu głosowania 20-go marca zauważa ludność Szarlela 7 podeirzanvch ludzi, uzbrojonych w pałki gumowe, pierścienie (Schlagringe) i grube laski. Gdy przwołana policja plebiscytowa zażądała od nich legitymacji, wykazało się, że byli to niemieccy stosstruppierzy. — Wszystkich aresztowano.

Bytom. Policja uwięziła tu Florjana Miodka i brata jego Józefa z Piekar, oraz Józefa Oleska z Miechowie, jako podeirzanvch o udział w zabiciu 10 obywateli w Józefowcu. Kilku w tej samej sprawie od dawna siedzących w więzieniu śledczym nie wypuszczono dotąd, mimo braku dowodów.

Gostomia, powiat prudnicki. (Niemieckie nadużycia plebiscytowe). 1. W Gostoni (Simsdorf) przewodniczącym biura jest Tomala Jan. Do głoszącej Hulinowej, gdy jej wjechał kartki, rzekł on: „Hulinowo, pocieprzicie ta kartka”, wskazując na kartkę polską. — 2. W lokalu wyborczym było wielu ludzi. Po kilka osób na raz jednocześnie przebywało w celi. Do celi tej wchodził też razem z innymi nauczyciel Hammerla. — 3. Młody, ale uprawniony do głosowania Cibis, nodał swej matce polską kartkę w lokalu głosowania.

Zabrze. Wynik głosowania nie był tu dla nas pomysłnym. O przewznych tego możnaby opowiadać wiele. Przedewszvstkiem jednak podkreślić należy, iż narzucono nam tu na cały powiat około 7 do 8 tys. emigrantów. Należało, że niejedni z nich nie miał nawet przy sobie wymaganych świadectw, usiłując głosować jedynie na swój — a może i nie swój — „Freifahrtschein”, nawet nie zaopatrzony w pieczętkę graniczną. Gdzie przewodniczącym był Polak, tam odrzucano oczywiście podobne żądania, gdzie atoli Niemiec przewodniczył, tam kiwali i nasi. Pewien żydek polecił Polakowi rozdzielanie konert, a sam wydawał kartki — tylko za Niemcami! Dopiero pewna kobieta, upominając się o kartkę za Polskę, zwróciła uwagę innych członków biura na te bezczelność iście żydowsko-hakatywstyczna. O przekuwstwach w przeddzień i w dzień plebiscytu — wiedza zapewne mieszkańcy także wielu innych miejscowości: ciekawimv tylko, czy otrzyma swoia nagrodę to było wyborcze, któremu ia przyrzeczono wywłócić — no plebiscycie: takie głosv „na pump” mogą być bardzo niebezpieczne. Spodziewamv się jednak, że skutkiem przewagi gmin polskich na zachodzie od nas — nie odnowi się już przewzisko Hindenburg.

Za redakcję odpowiada Stanisław Kosicki w Zabrze. — Nakładem Spółki Wydawniczej „Polak” w Katowicach. — Czcionkami i drukiem Narodowej Partji Robotniczej w Katowicach.

Powiat katowicki.

Nowa wieś: za Polską 2934, za Niemcami 1438.
Mała Dąbrówka: P. 3032, N. 1753.
Roździeń: P. 3396, N. 2671.
Ligota: P. 1403, N. 575.

Powiat pszczyński.

Czarnuchowice (Czarnuchowitz): Polska 84, Niemcy 4.
Gliwice (Gliowitz): Polska 201, Niemcy 16.
Bojszowy Nowe (Neu-Boischow): P. 250, N. 13.

Powiat rybnicki.

Gotartowice (Gotartowitz): P. 469, N. 65.
Kaurów Dwór: P. 858, N. 656.
Kaurów gmina: Polska 914, Niemcy 531.

Powiat gliwicki.

Białełowice (Blaschowitz): za Polską 113, za Niemcami 67.
Wolska: P. 199, N. 76.
Dąbrówka: P. 156, N. 111.
Pawłowice (Pawlowitz): P. 40, N. 57.
Ligota-Groślinga: P. 171, N. 57.
Booszyce: P. 59, N. 98.
Pawłowice: P. 40, N. 57.
Oracze: P. 70, N. 93.
Wilkowiczki: P. 76, N. 86.
Paiów: P. 264, N. 138.
Skafy (Skaf): P. 38, N. 6.
Rachowice: P. 251, N. 109.
Pisarzowice: P. 189, N. 105.
Ciechowice: P. 226, N. 57.
Kleszczów (Klischau): P. 228, N. 59.
Ligota (Greling): P. 102, N. 50.

Powiat tarnogórski.

Truszczyce (Truschuetz): Polska 69, Niemcy 25.
Broslawice (Broslawitz): P. 172, N. 124.
Kępczowice (Kentschowitz): P. 105, N. 84.
Laryszów (Larischhof): P. 87, N. 110.
Mikulczyce: P. 5823, N. 2107.

Powiat strzelecki.

Bałcarowice (Balzarowitz): P. 113, N. 8.
Brzezina: Polska 52, Niemcy 17.
Oleśka (Oleschka): Polska 101, Niemcy 81.
Czarnosin gmina (Scharnosin): P. 72, N. 51.
Czarnosin (Dwór): Polska 45, Niemcy 64.

Powiat lubliniecki.

Pusta Kuźnica Dwór (Wuestenhammer): Polska 62, Niemcy 8.
Pusta Kuźnica (gmina): Polska 43, Niemcy 18.
Dębowa Góra: P. 59, N. 41.

Powiat opolski.

Nieki (Tempelhof): Polska 95, Niemcy 8.
Dancyn (Tauenzinow): Polska 4, Niemcy 216.

Wynik głosowania w powiecie Bytom-wieś.

Brzeziny: głosv zapis. 2820, gł. oddane 2769, za Polska 1910, za Niemcami 852, nieważne 7.

Wielkie Hańduki: głosv zapis. 13 389, gł. oddane 13 089, za Polską 4654, za Niemcami 8341, nieważne 91, sporne 2.

Babrek: głosv zapis. 4913, głosv oddane 4807, za Polską 2246, za Niemcami 2545, nieważne 9, sporne 7.

Brzezowice: głosv zapis. 1209, gł. oddane 1184, za Polską 991, za Niemcami 189, nieważne 4.

Piekary: głosv zapis. 5681, gł. oddane 5601, za Polską 4631, za Niemcami 751, nieważne 15, sporne 4.

W. Dąbrówka: głosv zapis. 2267, gł. oddane 2239, za Polską 1878, za Niemcami 352, nieważne 7, sporne 2.

Laziewniki: gł. zapis. 6219, gł. oddane 6094, za Polską 3528, za Niemcami 2552, nieważne 14.

Kamień: głosv zapis.: 1158, gł. oddane 1156, za Polską 996, za Niemcami 159, nieważ. 1.

Karb: gł. zapis. 3080, za Polską 2135, za Niemcami 938, nieważne 5, sporne 2.

Lipiny: gł. oddane 2412, za Polską 5306, za Niemcami 4049, nieważne 39, sporne 18.

Miechowice: gł. zapis. 6275, gł. oddane 6177, za Polską 4460, za Niemcami 1682, nieważne 23, sporne 12.

Nowe Hańduki: gł. oddane 3206, za Polską 1280, za Niemcami 1904, nieważne 16, sporne 6.

Orzów: gł. zapis. 4271, gł. oddane 4211, za Polską 2857, za Niemcami 1345.

Rokietnica: gł. zapisane 1909, gł. oddane 1851, za Polską 1501, za Niemcami 355, nieważne 5.

Rozbark: gł. zapis. 11 564, gł. oddane 11 235, za Polską 6135, za Niemcami 5085, niew. 6, sporne 7.

Szarlel: gł. zapis. 6053, gł. oddane 5888, za Polską 3914, za Niemcami 1963, nieważne 10, sporne 1.

Chropaczów: za Polską 2583, za Niemcami 1345.

Szombierki: gł. zapis. 2733, gł. oddane 2711, za Polską 1996, za Niemcami 702, nieważne 13.

Świętochłowice: gł. zapis. 12 934, gł. oddane 12 367, za Polską 5874, za Niemcami 6335, nieważne 85, sporne 13.

Bobrek Dwór: gł. zapis. 389, gł. oddane 389, za Polską 245, za Niemcami 137, nieważne 1.

Miechowie Dwór: gł. zapis. 127, gł. oddane 120, za Polską 58, za Niemcami 62.

Orzów Dwór: gł. zapis. 3608, gł. oddane 3516, za Polską 2177, za Niemcami 1330, nieważne 6, sporne 3.

Chropaczów Dwór: za Polską 1039, za Niemcami 439.

Szombierki Dwór: gł. zapis. 629, gł. oddane 617, za Polską 371, za Niemcami 244, nieważne 2.

Ogółem gł. zapis. 52 965, gł. oddan. 44 656 niew. 361, spornych 77.

ezych (biura udzielania porad matkom) przy ulicy Stawowej i Holteja podjętem zostanie znów w piątek, dnia 1. kwietnia 1921 r.

Katowice, dnia 17. marca 1921 r.
Magistrat.
Urząd dobroczynności

Dnia 15. kwietnia 1921 r. rozpoczyna się nowy kurs w uznanej przez państwo szkole dla plebanierek niemowląt miasta Katowic. Miejska stacja dla niemowląt, ulica Augusty. Kierownik lekarz dr. A. W. Bruck.

Zgłoszenia z życiorysem i odpisami świadectw należy skierować do magistratu w Katowicach - Urząd Dobroczynności. Tam też można się dowiedzieć bliższych warunków.

Katowice, dnia 11. marca 1921 r.
Magistrat.

Wydziałowo żywności,

W czasie od 21. marca do 3. kwietnia 1921 r. wydziałowo się będzie za poprzednim zameldowaniem, które winno nastąpić do poniedziałku, dnia 21. marca br.:
a) 2 paczki słodnika (1,50 mk.) na od 25 kart na środki spożywcze.
b) 500 gramów płatków owsianych (3,45 mk.) na odcinek 26 tej samej karty.
c) 200 gr maki do gotowania (1,84 mk.) na odcinek 27 tej samej karty.
d) 250 gr maki jęczmieńnej dla dzieci (2,40 mk.) na odcinek 77
250 gr gryziku pszennego (0,95 mk.) na odcinek 78 i
1 paczkę sucharków (1,95 mk.) na odcinek 79 obydwu kart na środki odżywcze.

Kupecy winni odłączone odcinki wręczyć miejscu liczenia znaczków naszego Urzędu Żywnościowego do środy, dnia 23. marca br.

Katowice, dnia 10. marca 1921 r.
Magistrat.

Sprzedaj kartofli.

Handlarzy kartofli H. i B. Lizoka sprzedają kartofle na sprzedaż. Kwity na kupno wystawia się w naszym Urzędzie Żywnościowym, ulica Młyńska 4, I. wejście 2 piętro, pokój nr. 19.20.

Uwaga! KATOWICE

ul. Grudzińska 7.

W dniach 22. aż do 24. marca
Tylko 3 dni
Nie zaniedbać!

Film egipski dla wszystkich klas społeczeństwa.
„Pater, incernus, mater semper certa est.”

Nikt nie wie.

Kto był ojciec, nie wiadomo, atoli macierzyństwo zawsze jest

Reżyser: Lupu Pick.
Widzi film dramatyczny-artystyczny w 8 oddziałach.

Film dydaktywny słynnego Mortena, z wielkimi efektami i zawsze nowymi trykami i sensacjami.

4. przygody.

Plan nakartowany przez **szlach**

Sensacja detektywna w 5 aktach.

Detektyw Mortens. Harry Frank
Mortens - wie wszystko
Mortens - słyszy wszystko
Mortens - widzi wszystko
Mortens - czyni wszystko

Tylko wczoraj przyszła zapowiedź przyszłości.

Ogólne uznanie dla naszej dobrej muzyki. Ostatni program rozpoczyna się o pół do 8. Początek punktu, o 3.

Sprzedam **chustę turecką** grubą.

Kiszka Anna, Peręba.

Wydaliśmy specjalne pieniądze opiewające na 1 markę, 2 marki i 5 marek. Wydanie nastąpi dnia 19. h. m. w naszej głównej kasie miejskiej. Prosimy kapieństwo i pozostałe obywatelstwo o przyjmowanie przy placeniu tych specjalnych pieniędzy
Katowice, dnia 15. marca 1921 r.

W przyszłym tygodniu otrzyma ludność swój przydział mąki na chleb składający się z 40 procent mąki pszennej i z 60 procent mąki żytniej.
Katowice, 16. marca 1921 r.
Magistrat.

Okazja i restauracja Górskiego
Katowice, ul. Fryderyka 32
— naprzeciw kościoła Marii Panny —
Śniadania - Obiady - Kolacje
Dziennie świeże wyborowe pieczywo.

Józef Machaczek
Katowice, Fryderykowska 17
naprzeciw kościoła ewangelickiego.
Zegarki, towary złote wszelk. rodzaju
Złotoobraczki Słubne
nadmierzają tania.

Do łaskawego uwzględnienia!
Na **wszelkie towary wielka zniżka cen!**
Pierścienki ślubne nadzwyczaj tania
Prawdziwe srebrne zegarki ankrowe od mk. 195. pocz.
Specjalność: Modne pierścienki ślubne 8 kar., 14 kar. i złota dukatowego - nielatowane
D. R. P. Nr. 99299.
N. Jacobowitz :: Katowice
Skład zegarków przemysłu szwajcarskiego.
ulica Grudzińska nr. 7 w domu Colosseum.

Rodacy!
Składajcie ofiary na **Sierociniec Polski.**

Bank Przemysłowców
w Bytomiu, ulica Dyngosa, Nr. telefonu 3047.
w Gliwicach, Rynek nr. 16, Nr. telefonu 185.
w Katowicach, ulica Pocztowa 16, Nr. telefonu 563
w Raciborzu, ulica Dworcowa 6, Nr. telefonu 10
przyjmują oszczędności za wysokim oprocentowaniem.
Złatwia wszelkie sprawy kredytowe, kupno i sprzedaż papierów wartościowych, zamiana waluty obcej.
Biura otwarte od godziny 9—1.
W niedziele i święta zamknięte.

Mocą aktu notarialnego z dnia 29. października 1920 r. założone zostało Towarzystwo Akcyjne pod firmą:

Bank Zjednoczenia Tow. Akc.

z kapitałem zakładowym 20 000 000 marek.

Siedzibą Banku Zjednoczenia jest Poznań.

Lokale banku mieszczą się w domu własnym przy Alejach Marcinkowskiego 8 (obok Muzeum Wielkop.)

Założycielami Banku Zjednoczenia Tow. Akc. są:

1. Minister Edward Peplowski z Warszawy
2. Podsekretarz Stanu i poseł na Sejm Dr. St. Wachowiak z Poznania
3. Wojewoda Jan Brejski z Torunia
4. Prezes Z. Z. P. Franciszek Mańkowski z Poznania
5. Prezes Z. Z. P. i poseł na Sejm Józef Rymer z Katowic
6. Prezes oddz. górników Z. Z. P. Michał Grajek z Katowic
7. Starosta Wacław Dytkiewicz z Tczewa
8. Administrator Wiarusa Polskiego Fr. Kaźmierczak z Bochum
9. Sekretarz Z. Z. P. Wojciech Grześkowiak z Poznania
10. Sekretarz Z. Z. P. Józef Jakobowicz z Poznania
11. Sekretarz Z. Z. P. Wiktor Folcher z Poznania
12. Redaktor Andrzej Wachowiak z Poznania
13. Sekretarz kom. wykonawczego Marcin Milczyński z Recklinghausen Süd
14. Bank Robotników Bochum z filjami w Toruniu i w Katowicach

Wszystkie akcje zostały przez założycieli rozebrane.

Rada Nadzorcza ukonstytuowała się jak następuje:

Podsekretarz Stanu Dr. St. Wachowiak poseł, prezes
Wicepatron Dr. Władzimir Seydlitz, sekretarz,
Dyrektor Banku Związku St. Kucharski, Wojewoda Jan Brejski, Starosta Wacław Dytkiewicz, Fr. Kaźmierczak, Marcin Milczyński, Wojciech Grześkowiak, Józef Jakobowicz, Michał Grajek, Jan Guzy, ref. Ministerjum b. dz. Pr.

Dyrektorami są: Dr. Tadeusz Kubicki i Jan Kierczyński.

Bank Zjednoczenia złatwia wszelkie czynności bankowe i transakcje finansowe, przyjmuje depozyta placąc pros. od dnia włożenia, finansuje przedsiębiorstwa handlowe i przemysłowe
Telefon 3656. Adres: Bank Zjednoczenia, Tow. Akc., Poznań, Aleje Marcinkowskiego nr. 8. Telefon 3656

Bank Zjednoczenia, Tow. Akc. w Poznaniu.

Rada Nadzorcza: Dr. St. Wachowiak
Zarząd: Dr. T. Kubicki, J. Kierczyński.